

Czerwiec – Budowanie wspólnoty rodzinnej

Rodzice i dzieci tworzą prawdziwie wspólnotę miłości i zrozumienia,

gdzie podzielane są radości i trudy życia,

gdzie przekazuje się przekonanie wiary, a nade wszystko,

gdzie w pokornej modlitwie oddaje się chwałę Bogu.

/św. Jan Paweł II /

- spotkania rodzinne, rozmowa, wzajemna pomoc – dostrzeganie potrzeb,
- celebrowanie uroczystości rodzinnych,
- przekazywanie obyczajów chrześcijańskich i ojczystych; co nam w tym przeszkadza!
- rodzinne spędzanie wakacji,
- tworzenie wspólnot rodzin i ich rola - wzajemne wsparcie, przykład – korzystanie z doświadczeń innych; tworzenie więzi społecznych; wyjście z "egoizmu" rodzinnego,
- rodziny silne Bogiem warunkiem trwania narodu,
- czy nasza rodzina jest wrażliwa społecznie?
- potrzeba świadectwa na zewnątrz (wspólnoty rodzin, duszpasterstwo, świadczenie przykładem, słowem i czynem wobec innych rodzin, świadome korzystanie z praw i upominanie się o prawa rodzin),
- zagrożenia w naszej rodzinie (zmiana istoty wzajemnych relacji, redefinicja koncepcji rodziny, konsumpcjonizm usług rodzinnych, deformacja wolności, wpływy dewastacyjne *gender*, lekceważenie zagrożeń).



Czytania: 1 J 4,10 *W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.*

1 J 2,11 *Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie, dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy.*

Kol 3,14 *Na to wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości.*

Syr 3,17-20 *Synu, w sposób łagodny prowadź swe sprawy, a każdy, kto jest prawy, będzie cię miłował. O ile wielki jesteś, o tyle się unizaj, a znajdziesz łaskę u Pana. Wielka jest bowiem potęga Pana i przez pokornych bywa chwalony.*

1 P 5,5-8 *Tak samo wy, młodzieńcy, bądźcie poddani starszym! Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Upokórzcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili. Wszystkie troski wasze przerzucie na Niego, gdyż Jemu zależy na was. 8 Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie!*



2206 Związki wewnątrz rodziny kształtują pokrewieństwo odczuć, uczuć i dążeń, które wypływają przede wszystkim z wzajemnego szacunku osób. Rodzina jest *uprzywilejowaną wspólnotą*, wezwaną do urzeczywistnienia” wspólnej wymiany myśli pomiędzy małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowaniu dzieci”. (Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 52.)

2208 Rodzina powinna żyć w taki sposób, by jej członkowie otaczali troską i pomocą młodych i starych, osoby chore lub upośledzone oraz ubogich. Wiele rodzin w pewnych sytuacjach nie jest w stanie udzielać takiej pomocy. Wtedy inne osoby i rodziny oraz – w sposób pomocniczy – społeczeństwo powinny zatroszczyć się o ich potrzeby: „Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach i w zachowaniu siebie samego nieskażonym od wpływów świata” (Jk 1,27).

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s. 503

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

KONIECZNOŚĆ OBECNOŚCI BOGA W RODZINIE

„Rodzina jest Bogiem silna i musi być Bogiem silna. Jest jakaś niemalże biologiczna potrzeba, konieczność obecności Boga w rodzinie. Zważmy bowiem, Najmilsi, jak trudnym powołaniem jest rodzina. Nie każdego Bóg powołuje do życia rodzinnego, a tym, których powołuje, dwojgu rodzicom katolickim daje szczególną pomoc w sakramentalnej łasce stanu, ażeby zdołali wypełnić swoje tak trudne zadanie.”



S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej”, uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 333

„Aby zachować cel rodziny: wolę życia. Bóg jest niezbędny w rodzinie, z biologiczną niemal koniecznością, także dlatego, że Bóg życia budzi w nas wolę życia. Przez to sprawia, że rodzina przekazuje swoim potomkom życie z Niego wzięte. [...] A wobec tego, wszystko co jest przeciwne przekazywaniu życia, co – że się tak wyrażę – tamuje przychodzące i rodzące się życie, to wszystko nie jest ludzkie, nie jest humanitarne ani humanistyczne. Jest z konieczności wrogiem zdrowemu rozsądkowi i zdrowemu sensowi życia.

[...] Wszak do dziś byłoby nas już dużo więcej i wcześniej moglibyśmy się radować, gdyby nie zło, które zakorzeniło się w rodzinach naszych i które, niestety, zyskało nawet aprobatę prawa. Tak straszna jest kampania przeciwko rodzącemu się młodemu pokoleniu! Bóg to właśnie budzi wolę życia. Dlatego też, aby ona się utrzymała, niezbędna jest w rodzinie obecność Boga życia, która życie daje i obficie daje [por. J 10, 10]

[...] Budzenie mocy i jedności narodu dokonuje się w rodzinie. Dlatego też rodzina musi być zjednoczona i Bogiem silna. Wtedy zagwarantuje byt, jedność i moc narodu. Słusznie więc Boga, który kładzie fundamenty pod rodzinę, zwie się Panem i Ojcem narodów. Jest więc On niezbędny i konieczny w rodzinie, aby rodzina była Bogiem silna.

[...] I jeszcze jeden argument, dlaczego Bóg jest konieczny w rodzinie. Bo rodzina urosła z postanowienia Bożego i Boża jest. Nie dzieci wybierają rodziców, tylko sam Bóg ich dobiera dzieciom. Rodzina z Boga pochodząca – matka, która z Boga i przez Boga poczyzna, ojciec, który godność swą czerpie z Ojcostwa Bożego – muszą owoc życia swego oddać Bogu. Co jest Bożego – Bogu.”

S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej”, uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 334

NIEDZIELA ŚWIĘTEM RODZINNYM

„Niedziela powinna być świętem rodzinnym. Dzisiejsze życie, zwłaszcza po miastach, rozrywa wspólnotę rodzinną. Ojciec przy pracy swojej, po części poza domem, dzieci – każde gdzie indziej. Zmienić tego nie można. Niechże przynajmniej niedziela gromadzi wszystkich pod strzechą rodzinną. W domu katolickim jest wtedy czas na głośne czytanie jakiejś uczciwej książki, zajmującej powieści, a przede wszystkim urywków z Ewangelii lub żywotów świętych. Miłą rozrywką będą również gry towarzyskie, muzyka i śpiew. Wszystko to sprawia, że rodzina, w ciągu mozolnych dni tygodnia jak gdyby rozerwana, spaja się w święty wieczór niedzielny w jedną spójną wspólnotę. Doświadczenie uczy, że w tej rodzinie, która umie w całym słowa znaczeniu święcić niedzielę, złączeni są wszyscy mocną więzią miłości. Kochają się wzajemnie, bo się wszyscy Boga boją i Boga miłują.”

S. Wyszyński, *Pouczenie pasterskie o święceniu niedzieli*, [Gniezno, VI 1950], w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 92

ATMOSFERA RODZINNOŚCI

„Rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa (KDK 52) dla wszystkich jej członków. W rodzinnej wspólnocie nie ma dziedziny życia, która nie podlegałaby natchnieniom miłości. Praca i wypoczynek, obdarowanie fizyczne i zrozumienie, radość i smutek, rodzinność domu i otwarcie na sprawy innych, wszystko ma swe źródło w miłości i zmierza do jej pogłębienia i zaspokojenia.

*Rodzina jest więc pierwszą i podstawową komórką ludzkiej społeczności; jest źródłem, z którego wypływa rzeka pokoleń; jest glebą, w której wzrasta i dojrzewa ziarno następnych pokoleń; jest drogą w przyszłości świata. Losy świata rozstrzygają się pod dachem rodzinnego domu: z domów rodzinnych wychodzą święci i grzesznicy. Jeżeli w rodzinie panuje rozdarcie, niezgoda rozszerza się i zaraża otoczenie. **Większą szkodę wyrządza ludzkości zatruta atmosfera życia rodzinnego niż skażenie środowiska biologicznego.**”*

S. Wyszyński, *List pasterski do rodziców katolickich na uroczystość Świętej Rodziny*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” R. 58 (1976), nr 12, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1103

Śladami papieskiego nauczania



„Dzieci bardzo prędko poznają życie. Obserwują i naśladują postępowanie dorosłych. Szybko uczą się miłości i szacunku dla innych, ale łatwo wchłaniają też jad przemocy i nienawiści. To, czego doświadczają w rodzinie, bardzo mocno wpłynie na postawy, które przyjmą jako dorośli. Jeśli zatem rodzina jest pierwszym

środowiskiem, w którym dzieci otwierają się na świat, rodzina też powinna być dla nich pierwszą szkołą pokoju. Rodzice mają niezwykłą szansę ukazania dzieciom tej wielkiej wartości, jaką jest świadectwo ich wzajemnej miłości. Kochając się, pozwalają swemu dziecku, od samego początku jego istnienia, wzrastać w atmosferze pokoju, przenikniętej pozytywnymi elementami, które stanowią prawdziwe dziedzictwo rodziny: są to wzajemny szacunek i akceptacja, otwarcie się na innych, dzielenie się dobrami, bezinteresowność, przebaczenie. Wspólne rozwijanie tych wartości umożliwia prawdziwe echowanie do pokoju i sprawia, że dziecko od najmłodszych lat uczestniczy czynnie w budowaniu pokoju. Dziecko dzieli z rodzicami i rodzeństwem doświadczenie życia i nadziei: przygląda się, jak należy pokonywać z pokorą i odwagą nieuniknione trudności, dojrzewa w klimacie szacunku dla innych osób oraz dla opinii odmiennych niż własne.

W rodzinnym domu dzieci powinny być przede wszystkim otoczone miłością, aby mogły doświadczyć - zanim jeszcze dotrze do nich jakikolwiek przekaz słowny - tej miłości, jaką darzy je Bóg, oraz nauczyć się, że On pragnie pokoju i wzajemnego zrozumienia między wszystkimi ludźmi, powołanymi do tworzenia jednej wielkiej rodziny.”

MEDYTACJA

Budowanie wspólnoty rodzinnej

„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki”. (Mt 7, 24-28)

W pierwszym, najbliższym sensie jest to Ewangelia o człowieku, który buduje swoje życie na Jezusie Chrystusie, a buduje je według ściśle określonego planu. Jest to plan najlepszego Architekta i Budowniczego – Jezusa Chrystusa. Plan ten zakłada słuchanie Jego słów i wprowadzanie ich czyn. Nie jest to łatwe budowanie, ponieważ słowa Jezusa są wymagające. Świadczy o tym obraz skały, w której najpierw trzeba założyć fundament. To wymaga realnego trudu i wysiłku, pracy w pocie czoła i pewnie wielu wyrzeczeń. Jednak nagrodą jest poczucie bezpieczeństwa, że tak zbudowanego domu nie ruszy nic, żadna nawałnica – nawet największa. O tym zapewnia sam Bóg. Człowiek, który dom swój zbudował na skale, jest człowiekiem mądrym, a więc posiadającym właściwą wiedzę a także, umiejącym zastosować ją w życiu. Jego mądrość polega na całkowitym zwierzeniu Bogu, który wie wszystko, kocha i jest wszechmocny.

Fragment ten możemy także odnieść do budowania domu, jakim jest Rodzina. Bardzo często te dwie rzeczywistości utożsamiamy ze sobą, a wyrażenia traktujemy zamiennie: Dom = Rodzina, Rodzina = Dom. Dramatycznym tego dowodem jest skarga człowieka, który mówi: „ja już nie mam domu”; „straciłem dom” i choć ma dach nad głową daje do zrozumienia, że stracił rodzinę; albo kiedy ktoś mówiąc: „modlę się o prawdziwy dom”, a modli się o miłość, zgodę, pokój, pojednanie i jedność w rodzinie.

W tym kontekście Pan Jezus mówi nam rzecz oczywistą: *„Jeżeli chcesz zbudować coś, co przyniesie owoc trwający na wieki, musisz budować ze Mną. Poza Mną nie ma nic!”*. Jeżeli dla nas najwyższą wartością jest nasze życie – zawsze w Bogu - to w tym naszym życiu wyobrażamy sobie naszych najbliższych. Inaczej mówiąc: nie wyobrażamy sobie, aby mogło istnieć szczęście a ostatecznie szczęśliwa wieczność bez naszej rodziny. Dlatego budowanie więzi rodzinnej musi być oparte na Jezusie, bo tylko w Nim wszyscy się jednoczymy tutaj na ziemi i kiedyś odnajdziemy się razem „z drugiej strony”. *„Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przez Mnie”* – mówi Pan. Tylko tak budowana rodzina przetrwa wszelkie życiowe „nawałnice” i ostatecznie przejdzie zwycięsko największą „nawałnicę”, jaką jest śmierć.

Jeżeli człowiek jest dla siebie najbliższym, pierwszym i chyba najważniejszym dowodem na istnienie Boga – ponieważ jako najdoskonalsze ze stworzeń jednocześnie jest tym, który poznaje, i który nosi w swoim wnętrzu obraz Boga przez akt stworczy – wspomina o tym Św. Augustyn w Wyznaniach – o tyle rodzina odbija w sobie jedną z tajemnic natury Boga, który jest Doskonałą Wspólnotą Osób, jest Trójcą Najświętszą. Już ta prawda pokazuje

nam, że budowanie wspólnoty rodzinnej za fundament musi mieć Boga – Pierwowzór najdoskonalszej Wspólnoty Osób Boskich. Budowanie wspólnoty rodzinnej jest więc budowaniem człowieka jako osoby w relacji do Boga i do innych.

O. Vito Calabrese, nieżyjący już generał Zgromadzenia Oblatów Św. Józefa, podczas jednej z wizytacji, oglądając nowy dom zakonny, powiedział: „*Łatwo jest zbudować dom, trudniej jest zbudować człowieka*”. Zdanie, które pamiętam do dziś, choć minęło ponad dwadzieścia lat. Dlaczego tak trudno zbudować człowieka? Ponieważ tego rodzaju „budowanie” związane jest w wymaganiami i zakłada pokorę, wolność i miłość, a od momentu grzechu pierworodnego tutaj są największe nasze rany, z którymi sobie sami nie radzimy. Dlatego w budowanie człowieka musi wkroczyć sam Pan. Kiedy Apostołowie, słuchając trudnych dla siebie prawd, wyciągali dramatyczne wnioski: „*któż zatem może się zbawić*”, Pan im odpowiadał, że dla człowieka to niemożliwe, ale nie dla Boga. Dla Boga wszystko jest możliwe. Ta prawda powinna nam towarzyszyć zwłaszcza w sytuacjach po ludzku trudnych, kiedy zawodzi nasza zdolność pojmowania wydarzeń.

W tym budowaniu wspólnoty największą troską powinna być objęta relacja z Bogiem wszystkich członków rodziny. Można powiedzieć, że wspólnota rodzinna jest sumą osobistych więzi z Bogiem poszczególnych jej członków. Kiedy ktoś buduje więź z Bogiem – buduje jedność rodziny. Gdy ktoś osłabia więź z Bogiem osłabia wspólnotę rodziny. Gdy ktoś zrywa więź z Bogiem, poprzez grzech ciężki, wprowadza rozłam do swojej rodziny. Nic tak nie niszczy więzi rodzinnej jak grzech, zwłaszcza ciężki.

Dzisiaj puste ławki w kościołach na niedzielnej Mszy świętej, brak kolejek przed konfesjonalami, spadek uczestnictwa w rekolekcjach parafialnych, nabożeństwach, przekładają się niestety nie tylko na postępującą liczbę rozpadów wspólnoty rodzinnej - ale także na wychowanie dzieci i młodzieży w duchu komunii – wspólnoty. Udział w życiu wspólnoty kościoła parafialnego wspiera budowanie komunii w rodzinie – przecież rodzinę nazywamy domowym Kościołem. Zaniedbanie tego wymiaru życia duchowego daje o sobie znać w coraz trudniejszym dialogu rodziców z dziećmi i z młodzieżą, w problemach z karnością, dyscypliną, kulturą osobistą. Kiedy zabraknie nadprzyrodzonego punktu odniesienia, który często w trudzie wychowawczym jest „ostatnim argumentem” w rękach rodziców, można się spotkać z trudem zrozumienia tego, że trzeba uszanować rodziców, być posłusznym, wymagać od siebie, umieć z czegoś zrezygnować, wypełniać swoje obowiązki.. itp. Jeżeli zabraknie Przykazania Bożego, za którym stoi Bóg, właściwie nie ma innego autorytetu, do którego można się odwołać ponieważ może pojawić się pytanie: a w imię czego ja mam taki być, tak postępować? Człowiek, który buduje więź z Bogiem, będzie budował więź także z innymi ludźmi – na pierwszym miejscu w swojej rodzinie.

Kwestią fundamentalną jest to, że budowanie więzi rodzinnej właściwie rozpoczyna się od budowania i umacniania więzi małżeńskiej rodziców. Jeżeli małżonkowie nie będą umacniali swej więzi małżeńskiej jak zbudują więź rodzinną? Często rodzinę przedstawia się na zdjęciach, trzymającą się za ręce, dzieci są w środku, po bokach rodzice. To trzymanie się za ręce ma wyrażać więź, wspólnotę, miłość. Jest tu jednak pewien subtelny błąd. Otóż to małżonkowie powinni być w środku i trzymać się za ręce a dopiero ich rąk powinny trzymać

dzieci. Taki układ wyraża dopiero prawdę o rodzinie, której więź opiera się na wzajemnej więzi rodziców. Niby niewielka różnica a jednak obraz ten pokazuje kolejność więzi, jakie budujemy. Ks. Pawlukiewicz opowiadał kiedyś jak jadąc pociągiem był świadkiem pięknej sceny rodzinnej. Jechał w przedziale z młodym małżeństwem i ich małym kilkuletnim synkiem. Kilkuletni chłopczyk, jak to małe dziecko, bawił się to tutaj, to tam, przechodził z jednego siedzenia na drugie. Nagle zobaczył, że jego rodzice siedzą sobie razem, tata obejmuje ramieniem mamę i tak sobie rozmawiają. Zrobił szybkiego susa w ich kierunku, krzycząc: „ja też tak chcę”, i wcisnął się pomiędzy nich. Piękna scena, która właśnie wyraża prawdę o pierwszeństwie więzi małżeńskiej, z której spontanicznie czerpią i uczą się więzi dzieci.

Może więc, w kontekście budowania więzi rodzinnej, zapytam się o to, jak dbam o relację z Bogiem swoją osobistą i mojej rodziny oraz jak dbam o więź małżeńską?

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Dom rodzinny zawsze powinien być miejscem, gdzie można być sobą i głęboko oddychać pokojem i miłością. Dzieje się tak wówczas, gdy każdy w rodzinie zabiega o wspólnotę – o to, by żyć wspólnie w radości, w obowiązkach, w trudzie i w smutku. Wspólnota to dzielenie się nie tylko zewnętrznymi dobrami – to także współuczestniczenie w bliskości wewnętrznej swojego małżonka, dzieci, starszych rodziców czy też wnuków. Trzeba stworzyć relację bliskości i trwania przy każdej osobie w rodzinie – trwać w miłości i zrozumieniu ... Postaraj się w nadchodzącym okresie wakacyjnym wykorzystać okazje do zbliżenia wewnętrznego z najbliższymi. Pomyśl – jak daleko od siebie odeszliście? Co dzieli cię i jak ci zależy na tej bliskości? Jaką budujesz wokół siebie atmosferę? Czy nie jesteś konstruktorem murów rodzinnych?
2. Wspólnota rodzinna – to także język, jakim się do siebie zwracamy. To bezpośrednia forma wyjścia do osoby najbliższej, żony, męża, dzieci. Każdy jest osobą, której winni jesteśmy szacunek i miłość – bez względu na wiek. Jak się zwracasz do żony, syna, starszej już wiekiem matki, ojca? Czy jest to język niecierpliwy, który blokuje bliskość? Język przemądrzały lub wulgarny – uderzający w godność drugiej osoby? Spróbuj się zatrzymać, wyciszyć, spojrzeć w oczy najbliższej osoby i zwyczajnie ciepło wypowiedzieć jej imię...
3. Niech okres wypoczynku wakacyjnego będzie okazją do przemyślenia, jakimi priorytetami naprawdę się kierujesz w codziennym swoim życiu. Czy nie zagrażają one nawet tobie a także konieczności ciągłego umacniania twojej bliskiej więzi w rodzinie. Czy nie są przyczyną braku wrażliwości na problemy innych? Czy twoja relacja z Jezusem jest mocą i światłem dla rodziny? Jeśli nie potrafisz poradzić sobie z tymi problemami – stań z pokorą przed Jezusem i słuchaj....
4. Nie lękaj się okazywać uczuć najbliższym! Buduj pozytywne oceny innych i okazuj im swój szacunek i miłość. Nie wstydz się przytulić! Rodzina jest Bożym pomysłem na bliskość osób i budowanie więzi wspólnoty!

5. Niech okres wakacyjny będzie w życiu waszej rodziny wspólnie wyśpiewanym hymnem pochwalnym za piękno przyrody i wartość jego wspólnego przeżywania. Zadbaj, by niedziela w trakcie wakacji była szczególnym dniem świętowania obecności Boga w waszej rodzinie. Niech będzie dniem rodzinnego dziękczynienia... Porozmawiajcie w domu, jak to zrobić!

